



10.05.2017

Jest taki grób

Jest na gilowickim cmentarzu taki grób, o który pyta wielu przyjezdnych. Często leżą tam białe czerwone kwiaty. Napis na nim brzmi:

ś.p.

Stanisław Pyjas student V Roku Filologii Polskiej

na

Uniwersytecie Jagiellońskim

zginął śmiercią tragiczną 7 maja 1977r.

w Krakowie przeżywszy lat 24.

"Żyję nie widząc gwiazd

Mówię nie rozumiejąc słów

Czekam nie licząc dni

Aż ktoś przebije ten mur"



Minęło 40 lat od tych zdarzeń. Sprawcy i mocodawcy tego mordu politycznego do dzisiaj nie są znani, mimo iż śledztwo wszczynano kilka razy.

Dziennik Telewizyjny 7 maja tego roku przypomniał to tragiczne zdarzenie, które być może rozpoczęło cykl przemian w Polsce.

Staszek był moim kolegą szkolnym - klasowym ze Szkoły Podstawowej w Gilowicach i Liceum Ogólnokształcącego w Żywcu. Rywalizowaliśmy w nauce, ale to był umysł ściśle humanistyczny, był ulubieńcem polonistów - zawsze trafnie analizował lektury ale interpretował je w swoisty dla siebie sposób. Często do Krakowa jeździliśmy tym samym autobusem. Ja studiowałam na Politechnice, on na Uniwersytecie. Czasem rozmowa nam się nie kleiła, on był jakby z innej "bajki" - myśliciel, filozof.

Tamten maj pamiętam doskonale. Wraciałam do domu autobusem z naszym wspólnym kolegą. Rysiek pyta: "jedziesz na pogrzeb Staszka?", "Jaki pogrzeb" - pytam. Kiedy przyjechaliśmy uroczystości właśnie się kończyły, wyjeżdżały samochody z jakimiś dziwnymi rejestracjami - to pewnie byli ówcześni "stróże prawa". W poniedziałek wróciłam do Krakowa. Na miasteczku studenckim "atmosfera gęstniała". Codziennie idąc z uczelni przechodziłam ulicą Szewską. To tam w bramce pod numerem 7 znaleziono ciało Staszka. Do momentu kiedy brama nie została zamknięta stała tam zawsze kolejka ludzi z kwiatami.

Za tydzień były Juwenalia. Nie wiem, czy tak jest do dzisiaj, ale za moich czasów studenckich to były bardzo radosne dni - Krakowem "rządzili" studenci. Te Juwenalia były jednak inne. Nie było zabawy, za to ulicami Krakowa na krakowski Rynek przeszedł czarny marsz; milczący, złowrogą. Studenci ubrani na czarno z czarnymi opaskami i czarnymi flagami.

Ale ówczesne media widziały to zgoła inaczej. Według nich młodzież bawiła się wspaniale, nawet były takie zdjęcia i obrazy w telewizji.

Z tego roku pamiętam jeszcze jedno wydarzenie - procesję Bożego Ciała, którą ulicami Krakowa prowadził ks. kardynał Karol Wojtyła. Przy jednym z ołtarzy w ostrych słowach zwrócił się do ludzi mediów: "waszym zdaniem jest mówienie prawdy, nie kłamcie, bo za każde słowo przyjdzie wam odpowiedzieć przed Bogiem". Nad głowami uczestników procesji krążył samolot próbujący zagłuszyć te mocne słowa przyszłego papieża.

Może kiedyś zatrzymasz się przy tym grobie: pomódl się wtedy nie tylko za Staszka. Pomódl się też za Naszą Ojczyznę.

koleżanka szkolna Staszka Pyjasa

